Nr. 50. Kraków. Czwartek 6 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	162 kor. — h.	81 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 887.434. Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Dziamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapsnyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników A. Buchsena, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyrska. — W Tarnowie M. Roziach. — W Wiedniu Herman Goldschmidt (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 3.50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 1.50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sejm konstytuujący.

Kraków, 6 lutego.

Z chaosu walki wyborczej wyłonił się już kształt polskiego Sejmu konstytuującego. — Najwybitniejszą jego cechą jest ogromna przewaga prawicy nad lewicą. Że wymyślona przez reformatorów socyalistycznych ordynacya wyborcza da znaczną przewagę czynnikom prawicowym, przewidywali wszyscy, że jednak przewaga ta będzie aż tak wielka, tego chyba nie przewidywał nikt.

Klęska twórców tego Sejmu — socyalistów polskich — jest najzupełniejszą. Dość powiedzieć, że w Galicyi Zachodniej zdobyli oni więcej mandatów, niż w całem Królestwie. Fakt ten daje nam dopiero właściwą miarę zuchwalstwa tej uzurpacyi, której dopuścili się socyaliści, zagarniając władzę w swe ręce. Nawet w szeregach ściśle robotniczych socyaliści pozostali w mniejszości. W Królestwie bowiem zdobyli oni mniej mandatów, niż Narodowy Związek Robotniczy.

Cyfrowo na podstawie dotychczasowych danych przedstawia się stosunek sił poszczególnych stronnictw w następujący sposób:

1) Narodowa demokracya około	70
2) Ludowcy (Piastowcy) około	42
3) Kat. lud. i Zjednoczenie lud. około	40
4) N. Z. R. około	20
5) Różni narodowi bezpartyjni, konserwatyści, demokraci, dzicy około	50—60
6) Thuguttowcy i Stapińszczycy około	60
7) Socyaliści i radykali soc. około	35
8) Żydzi i Niemcy około	10
Razem około	330

Narodowych demokratów »czystych« weszło do Sejmu stosunkowo nie wielu, bo tylko 23. Całą resztę stanowią narodowi demokraci drugiej klasy, występujący pod kryptonimami »zjednoczenia narodowego«, »chrześcijańskiej demokracyi«, »partyi postępowej« i t. p. Cała ta polityczna famiiia razem stanowi jednak całość zwartą, karną i w Sejmie liczebnie najsilniejszą.

Włościaństwo występuje w Sejmie w pięciu partyach, wśród których oryentacya nie jest jeszcze pewną. Pochodzi to przedewszystkiem stąd, że nazwania partyj są przeważnie identyczne lub bardzo podobne. Powtóre zaś stąd, że wielka liczba włościan wyszła na listach t. zw. »narodowych«, więc bezpartyjnych i dopiero teraz będzie rozstrzygać o swojej przynależności partyjnej. — Pod względem merytorycznym jednak chłopi podzielili się na dwa obozy — lewicowy, firmowany przez Thugutta i Stapińskiego i względnie prawicowy, w którym największą siłę stanowią Piastowcy ze swoimi 35 mandatami. Oba obozy chłopskie dorównują sobie pod względem siły liczebnej.

Pod względem ogólno-politycznego zabarwienia zachowawcze, a pod wieloma względami wręcz reakcyjne skrzydło Sejmu jest przeszło dwa razy silniejsze od radykalno-socyalistycznego i rewolucyjnego. Inaczej jednak ta rzecz przedstawi się, kiedy zapatrywania posłów poddane zostaną próbie wytrzymałości na hasła socyalne, przedewszystkiem zaś agrarne. Nie ulega wątpliwości, że pod wpływem tych haseł bardzo poważny zastęp posłów, kwalifikujących się skądinąd do zaliczenia do prawicy, objawi bardzo silne ciążenie ku radykalizmowi. I tak wiadomo, że Narodowy Związek Robotniczy, który przeciwstawia się socyalistom w sprawach politycznych, pójdzie jednak razem z nimi w dziedzinie postulatów klasowo-robotniczych. Względy zaś konkurencyi partyjnej sprawią, że od licytacyi na hasła maksymalizmu klasowego nikt dobrowolnie nie zechce odstąpić.

Tegosamego oczekiwać należy także w obozie posłów chłopskich. Bez względu na hasła i zapatrywania swoich poszczególnych przewódców posłowie chłopscy będą z natury rzeczy przywiązywali wielką ważność na rozwinięte oraz śmielsze programy agrarne przedewszystkiem. Skoro zaś amatorów do takiego podbicenia wyobraźni chłopskiej nie braknie, przeto należy być przygotowanym na liczne niespodzianki z tej strony.

Ujemną stroną Sejmu jest jego niezmiernie niski poziom umysłowy. Na trzystu trzydziestu posłów jest dotąd przeszło 150 chłopów, w czem znaczna liczba zupełnych analfabetów. Dziwnie słabo zastąpione są inne stany. Robotników i rzemieślników widzimy w Sejmie zaledwie trzydziestu, księży kilkunastu z arcybiskupem ormiańskim na czele, ziemian zaledwie kilku. W całym Sejmie znalazło się coś około dziesięciu prawników. Jak na Sejm konstytuujący, który ma położyć podwaliny pod ustrój państwowy państwa polskiego, jest to bardzo mało. To też optymizm co do wydatności i jakości pracy Sejmu na tem właśnie jego właściwem polu, może być tylko bardzo nie wielki.

Fatalnie odbił się na poziomie intelektualnym Sejmu niedorzeczny pomysł socyalistycznych twórców jego ordynacyi — wymięszania wsi z miastami. O co tym reformatorom chodziło, Bóg raczy wiedzieć. Dość, że każąc miastom głosować razem z wsiami, utopili oświeconą ludność miejską w masie wyborców chłopskich. Inteligencya miejska do Sejmu prawie wcale nie weszła. Łatwo sobie wyobrazić, w jaki sposób odbije się ten fakt na poziomie i skuteczności prac sejmowych.

Drugą ciemną stroną wybranego Sejmu jest olbrzymia przewaga w nim ludzi nowych, nieznanych i najzupełniej szarych przy braku jakichkolwiek wybitnych indywidualności. — Stosunkowo jeszcze najlepiej wyposażoną w siły indywidualne jest partya socyalistyczna, która w szeregach swych ma pierwszorzędnych mówców i rutynowanych parlamentarzystów. Skazani na rolę opozycyi, mający do obrobienia poniesioną tak niezwykłą klęskę, socyaliści uczynią też z pewnością najpełniejszy użytek z tej swojej przewagi nad innemi stronnictwami. Nie jest też wcale nieprawdopodobnem, że mimo swej niewielkiej stosunkowo liczby, oni właśnie nadawać będą ton obradom.

O zdolności do realnej pracy tego Sejmu trudno wyrobić sobie zbyt optymistyczne pojęcie. Wszystko będzie zależało od tego, czy znajdzie się dość sprężyste kierownictwo i czy rząd potrafi postępować dość zręcznie i energicznie, aby zakres działania Sejmu ograniczyć tylko do tego, do czego jako konstytuujący został w rzeczywistości powołany, więc do uchwalenia konstytucyi państwa. Jeżeli kierownictwo zawiedzie i dopuści do tego, że Sejm zejdzie na pochyłą równię debat nad kwestyami socyalnemi, nad reformą agrarną i t. p., nie można zupełnie przewidzieć, czego się on dogada.

Należy liczyć się z faktem, że nie jest to Sejm zwyczajny, wobec którego rząd ma zawsze tak silny środek, jak rozwiązanie, ale że jest to Sejm konstytuujący, który tylko sam siebie może rozwiązać. Doświadczenia, czynione z sejmami konstytuującymi w innych narodach są na ogół mało pocieszające. Jak będzie z naszym, przyszłość niedaleka okaże.

Warunki ugody Czechów z Polakami

Warszawa, 6 lutego (PAT). Prezydent Paderewski otrzymał następujący list od pułkownika Wade:

Wasza Ekscelencyo!

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem telegram od p. Balfoura o osiągnięciu prowizorycznej umowy w piątek dnia 31 stycznia br. między polskimi a czeskimi przedstawicielami co do zatargu śląskiego. Umowa była akceptowana przez p. Dmowskiego, który podziękował delegatom ententy, za okazanie pomocy w urządzeniu konferencyi.

Prowizoryczna umowa określa:

a) Natychmiastowe uwolnienie wszystkich wziętych przez Czechów jeńców polskich, włącznie z ich bronią;

b) Czesi mają przedsięwziąć zaopatrzenie Polski w materyał wojenny i dać dla niego wolny przewóz;

c) Czesi mają zatrzymać prowizorycznie zawiadywanie kolei Bogumin (stacya) a stamtąd do Cieszyna. Okupacya polska(!) rozpocznie się od ostatnio wymienionej miejscowości i ciągnąć się będzie do granicy słowackiej.

d) Czesi gwarantują równą ilość węgla dla potrzeb polskich. Administracya kopalń i rozdział węgla mają być przeprowadzone pod nadzorem międzynarodowej komisyi, która ma być natychmiast wyznaczona;

e) Wspomniana powyżej komisya międzynarodowa będzie miała równie powierzone zbadanie i zaraportowanie o ostatecznem ustaleniu granic.

Dodano, iż niniejsza prowizoryczna umowa została ułożona pod egidą (the auspices) konferencyi pokojowej. Wobec czego posiada autorytet tego ciała.

Mam zaszczyt być z najwyższem uszanowaniem dla Pana najposłuszniejszym Pana i najuniżeńszym sługą.

Podpisano H. H. Wade, pułkownik, komisarz wielkobrytański w Polsce.

Jak z tego telegramu wynika, linia demarkacyjna, przedzielająca przejściowo okupacyę czeską od posiadłości polskich, biegnie od Bogumina po Cieszyn i przecina w ten sposób Śląsk na dwie części. Część bogatsza w kopalnie i fabryczna pozostanie pod okupacyą czeską, część uboższa i mniej przemysłowa przypadnie Polsce. Cieszyn pozostanie najprawdopodobniej w strefie neutralnej.

Rozstrzygnięcie takie, jakkolwiek przejściowe, wywoła jednak w całem społeczeństwie polskiem, które innego rozwiązania oczekiwało, wrażenie niesłychanie przygnębiające.

Expose premiera Paderewskiego.

Warszawa, 6 lutego (PAT). W środę po południu przyjął prezydent ministrów Paderewski przedstawicieli prasy warszawskiej, do których wygłosił obszerne przemówienie, podnosząc na wstępie znaczenie prasy w życiu narodów cywilizowanych.

Prasa to czynnik decydujący. Nie potrzebuję mówić, oświadczył dalej Paderewski, jak mnie osobiście jako prezydentowi ministrów zależy na waszej życzliwości i poparciu. Wiecie Panowie, w jakich trudnych warunkach włożono na moje barki straszne brzemię władzy, o którą się nie ubiegałem, której nigdy nie pragnąłem. W kilku zaledwie dniach musiałem stworzyć rząd, którego zadanie jest olbrzymie, a który musiał utrzymać nietylko porządek w kraju, ale także starać się o żywność dla dręczonej głodem ludności, starać przez pożyczkę, o zapełnienie kas skarbowych, o ściągnięcie podatków i przeprowadzenie wyborów do sejmu. To wszystko w trzech tygodniach. Pozatem musiemy walczyć na wszystkie strony w obronie zagrożonych granic ojczyzny. Porządek i ład w kraju dzięki Bogu się utrzymuje. Jest nawet lepszy niż wówczas, gdy rząd działalność swą rozpoczął. Jest to najlepszem świadectwem nie dla rządu lecz dla zdrowia naszego narodu. Możemy to sobie z dumą powiedzieć. Żywność zaczyna nadchodzić. Są już trzy wielkie okręty w Gdańsku, które się wyładowuje nie licząc czwartego, który najpierw nadpłynął. Ten czwarty okręt to dar naszych braci z za Oceanu, którzy przesłali nam środki żywności za 10 mil. marek. Prezydent ministrów wspomniał przy tej sposobności z wielkiem uznaniem o działalności Wydziału narodowego wychodźtwa polskiego w amerykańskiem Chicago.

Wkrótce amerykańska Komisya żywnościowa po ostatecznem ułożeniu się z Niemcami rozpocznie regularną dostawę żywności, której wielkie zapasy nadchodzą z Ameryki. — W ten sposób obniży się ceny, usunie wyzysk ubogiej ludności uprawianej przez spekulantów.

Następnie wspomniał prezydent, że pożyczka wewnętrzna idzie jednak nie tak pomyślnie, jak by się należało spodziewać, a to głównie dlatego, że ci, którzy najwięcej zarobili, trzymają się na uboczu. Obecnie podatki ściąga się doskonale, napływają szybko i bez trudności.

Z wyborów możemy być dumni. Zaimponowały one wszystkim cudzoziemcom, którzy chwilowo znajdują się w Warszawie. Spotykam się ciągle z ich zachwytem. Widziałem wybory w Anglii, Francyi, we Włoszech, kilkakrotnie w Ameryce i muszę wyznać, że tego, co widziałem w Warszawie, nie widziałem nigdzie. To było zdumiewające.

Mam nadzieję, że w czasie sejmu panować będzie ten sam porządek i że spokój nie będzie zamącony.

Dzięki pracy i nie ustającej gorliwości moich towarzyszy pp. ministrów, sytuacya wewnątrz kraju jest coraz lepszą. Niestety nie mogę tego powiedzieć o sytuacyi zewnętrznej. Jedną z najprzykrzejszych stron naszego położenia jest to, że jesteśmy odcięci od całego świata i że nie możemy się z nikim porozumieć nawet z naszymi przedstawicielami w Paryżu, oraz w krajach neutralnych. Ostatni napad na Śląsk pozbawił nas kontaktu z całym cywilizowanym światem. Z tego powodu nawet i pomoc nietylko materyalna, ale i moralna, na którą mamy wielkie prawo liczyć ze strony aliantów, jeszcze nie przychodzi.

Obrona Lwowa pochłonęła wielkie ofiary naszej krwi i naszego mienia.

W ostatnich dniach, jak otrzymałem wiadomość, chwilowo zawarto na Śląsku rozejm. Nie układ ostateczny, lecz rozejm chwilowy, między przedstawicielami czeskimi a Komitetem Narodowym w Paryżu, który jest przedstawicielem naszego rządu wobec państw sprzymierzonych. Układ ten nie jest ostateczny, bo ostatecznym wyrokiem będzie dopiero orzeczenie specyalnej Komisyi, zjeżdżającej z Paryża, Londynu i Rzymu dla zbadania całej sprawy i ustalenia granic. Z tekstu telegramu, za pomocą którego zawiadomiony zostałem o zawarciu układu, mogą przekonać się Panowie, że jakkolwiek są tam rzeczy dla nas niemiłe, są jednakże pewne rzeczy korzystne, wiecie Panowie, że polityka nie jest sentymentem, lecz interesem i kompromisem. Nie wszystko można osiągnąć, czego się chce. Potrzeba umieć w każdej sytuacyi wyciągnąć jak największe korzyści. Rozumiem doskonale ból i gorycz, które budzić może obecne położenie, ale potrzeba nam wiary i serdecznej ufności do aliantów. Bawiący tutaj członkowie misyi i rządów ententy robią wielkie mogo przekonania wszystko, co mogą, aby pomóc aliantów nadeszła. W odpowiedniej chwili nie bądźcie niecierpliwi, bo od kogóż możemy się spodziewać pomocy, jeżeli nie od aliantów. Że my sobie sami pomożemy, to tylko piękny frazes. Sami sobie w tej chwili jeszcze nie wystarczymy, a od kogóż mamy co dostać: od rozbitych Niemiec, od zniszczonej Rosyi, od nieistniejącej Austryi? Ententa zwyciężyła, tylko od niej możemy się spodziewać pomocy. Mamy wszelkie powody się jej spodziewać. Są ludzie, a i ja do nich należę, którzy są pewni, że ta pomoc przyjdzie i że przeszkody, które stoją chwilowo na drodze, będą usunięte.

Kończąc swoje przemówienie, wyraził prezydent Paderewski wszystkim obecnym swe najgorętsze podziękowanie za okazane względy, łącząc gorącą prośbę, aby prasa okazywała usiłowaniom i zamiarom rządu życzliwość i poparcie.

Sejm polski zwołany.

Warszawa, 6 lutego (PAT). »Monitor Polski« ogłasza dekret o zwołaniu Sejmu ustawodawczego do stołecznego miasta Warszawy na dzień 9 bm.

Prace Rady ministrów.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 4 lutego uchwalono projekt dekretu o nietykalności członków sejmu ustawodawczego i o dyslokacyi sądów, statut szkół głównych gospodarczych wiejskich, dekret o skasowaniu szkół z językiem niemieckim wykładowym, o karach za niestawienie się do poboru i o upaństwowieniu warszawskiego konserwatoryum muzycznego, o sekwestrze cystern naftowych, o amnestyi podatkowej, o Pocztowej Kasie oszczędności i o rozciągnięciu przepisów o urzędach ziemskich na były zabór austryacki. Dalej obradowano nad sprawą udziału przedstawicieli zaboru pruskiego w sejmie ustawodawczym, wreszcie przyznano związkowi Stowarzyszeń współdzielczych gwarancyi rządowej na pożyczkę 5 milionów marek.

Powrót jeńców Polaków.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Z ogólnej liczby 100 tysięcy jeńców Polaków w Niemczech pozostało jeszcze 50 do 60 tysięcy. Wysyłanie jeńców marzych w połowie stycznia uległo wstrzymaniu skutkiem rozszerzenia na wszystkich jeńców dawnej armii rosyjskiej rozporządzenia koalicyi powstrzymującego wysyłkę jeńców-Rosyan, jeńcy ci bowiem po powrocie do Rosyi pozbawieni są wszelkiej opieki, albo wcielani do armii bolszewickiej, oficerowie zaś rozstrzeliwani. Dzięki staraniom p. Rosego, byłego generalnego konsula polskiego w Berlinie, działającego obecnie z ramienia ambasady duńskiej, rząd niemiecki otrzymał wyjaśnienie z koalicyi, że powyższe rozporządzenie dotyczy jeńców Rosyan. Wobec tego wysyłka jeńców Polaków znów się rozpocznie. W najbliższych dniach przybędą transporty jeńców z obozów Parchim, Grafenrode, Berxten.

Na cele szkolnictwa kresowego.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Wydział narodowy wychodźtwa polskiego w Chicago pozostający pod przewodnictwem p. Smulskiego, złożył za pośrednictwem p. prezesa ministrów Paderewskiego 30 tysięcy marek na cele szkolnictwa średniego w Mińszczyźnie.

O dowództwo w Wielkopolsce.

Warszawa, 6 lutego. »Kuryer Polski« donosi pod datą 5 b. m.:

Naczelnik Państwa przyjął delegacyę z Poznańskiego. Omawiane były sprawy, związane z obroną zachodnich granic Państwa Polskiego przed zagrażającą im nawałą niemiecką. Jak się dowiadujemy, w związku z tem nastąpić mają zmiany w naczelnem dowództwie wojskowem w byłym zaborze pruskim.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się pogłoska, iż generał Dowbor-Muśnicki, dowódca naczelny polskich sił zbrojnych w Poznańskiem, miał otrzymać dymisyę z zajmowanego stanowiska. Jako powód dymisyi podawano sprawę zarzutów, podnoszonych ostatnio w prasie przeciw generałowi Dowbor-Muśnickiemu.

»Kuryer Poranny« utrzymuje, że sfery urzędowe zaprzeczają pogłoskom o dymisyi Dowbor-Muśnickiego.

Gen. Botha przewodniczy misyi do Polski.

Paryż, 6 lutego (PAT). Ostatecznie postanowiono, że generał Botha będzie przewodniczącym delegacyi, wysłanej do Polski przez konferencyę pokojową.

Komisye rozjemcze.

Paryż, 6 lutego (PAT). W przyszły poniedziałek zamianują alianci komisyę, złożoną z 5 delegatów, której zadaniem będzie nadzór nad wykonaniem prowizorycznego układu polsko-czeskiego na miejscu.

Bratianu, który wczoraj żądał odstąpienia Banatu Rumunii, podał dziś inne obszary, których Rumunia wymaga, a mianowicie: Bukowinę, Bessarabię, Dobrudżę i Siedmiogród. W oczekiwaniu, że przynależność tych obszarów będzie rozstrzygnięta przez konferencyę pokojową, zażądał Bratianu obsadzenia Banatu i Siedmiogrodu przez wojska koalicyi dla wstrzymania zamącanego się tam bezprawia. Ostatecznie postanowił wydział konferencyi zamianować w poniedziałek komisyę rzeczoznawców, która ma się w Paryżu ukonstytuować, składająca się z 2 członków z każdego mocarstwa i która będzie badać na miejscu kwestyę rumuńską. W ten sposób konferencya dochodzi powoli do racyonalnego systemu specyalnych wydziałów, studyujących trudne kwestye i przystępujących do ich rozwiązania.

Ukraińcy za przynależnością do Rosyi.

Praga, 6 lutego (PAT). Pod nagłówkiem »Z Rosyią«, piszą »Narodni Listy« w korespondencyi ze Lwowa: Dzisiejszy numer »Prikarpackiej Rusi«, odrodzonego organu, przynosi na pierwszej stronie oświadczenie, w którem ruski Komitet Wykonawczy reklamuje prawo Czerwonej Rusi jako rdzennie rosyjskiej ziemi do samookreślenia i do przyłączenia się do odrodzonej zjednoczonej ojczyzny rosyjskiej, jako do ziemi macierzystej.

Poseł ukraiński w Pradze.

Praga, 6 lutego (PAT). W Pradze bawi poseł republiki ukraińskiej w Wiedniu, poseł Lipiński.

W sprawie Ligi narodów.

Paryż, 6 lutego (PAT). Prezydent Wilson zwołał w poniedziałek swoich kolegów Ligi narodów, by mieli możność wymienienia swoich zapatrywań co do sposobu przeprowadzenia i ustalenia metody, któraby ułatwiła postęp w rozprawach. P. Bourgeois złożył p. Wilsonowi tekst życzeń i żądań w sprawie Ligi narodów imieniem reprezentantów wielkich zrzeszeń aliantów. Te życzenia są:

1) Aby w umowie pokojowej nie figurowały żadne zarządzenia, przeciwne zasadom przedłożonym w 14 punktach prezydenta. Przedłożenie to zajmuje się także pokojem społecznym i stworzeniem powszechnych norm pracy ludzkiej przez ankiety, biuro międzynarodowe i statystykę;

2) Zwołanie międzynarodowej konferencyi pracowników i pracodawców, schodzących się peryodycznie;

3) W sprawie międzynarodowej komisyi informacyjnej.

Inne życzenia, tyczące się zagadnień wojskowych, nie mogły być przyjęte, gdyż delegaci amerykańscy nie dostali upoważnienia traktowania tych spraw. Przewidują one ograniczenie uzbrojenia, zmniejszenie stanu czynnego wojska, zakaz sprzedaży państwom obcym broni i amunicyi przez zrzeszenie narodów i wyrabiania broni przez prywatne zakłady.

Sowiecka republika litewska.

Warszawa, 6 lutego. Dzienniki tutejsze donoszą: Władze sowietów ogłosiły w Wilnie w pismach powstanie republiki sowieckiej litewskiej w federacyi z Rosyą. Podział ziemi pomiędzy lud pracujący został ogłoszony, dawni właściciele zaś, jeśli który z nich pozostał w majątku, mają sobie oddany zarząd »dobrem ludowem«, o ile wzbudzają zaufanie otoczenia, w przeciwnym razie są wyrzucani z domów.

Na ogół zauważyć się daje ze strony władz bolszewickich chęć wciągnięcia Polaków i Litwinów w sferę swoich zamierzeń politycznych i wezwania do współpracy w zarządzie kraju.

„Za wszelką cenę ugodzić się z Polakami“.

(Znamienny apel Niemca poznańskiego).

Poznań, w lutym.

Niemożliwością było do niedawna wyobrazić sobie sumienie Niemca, jakim jest p. Herman Krahn, autor broszury ulotnej p. t. »Głos na czasie«, rozrzucanej od dni kilku wśród Polaków i Niemców w Wielkopolsce. Polskie wydanie tej broszury mamy właśnie przed sobą. — Autor, do niedawna zajadły wyznawca pruskiej racyi stanu i współpracownik »Posener Neueste Nachrichten«, wyznaje, że konieczność zmusiła go do... zmiany poglądów, »stosownie do wymagań chwili obecnej«. Pragnie tedy podzielić się tem ze swoimi współwyznawcami i być czemś w rodzaju rzędziego rozjemczego pomiędzy obuma narodami, z »których każdy twierdzi, że Poznańskie jest jego ojczyzną i każdy rości sobie prawo decyzyi stanowienia o tym kraju«.

Cóż powiada p. Krahn?

Są jeszcze głupi Niemcy, którzy mimo hańby upadku śpiewają »Die Wacht am Rhein« i »Deutschland über Alles«, ale nie można ich brać na seryo. Są i tacy, którzy nie przejrzeli w zaślepieniu i ciągle jeszcze uważają Polaków za »mówiących po polsku Prusaków«, ale ci nie wchodzą tu w rachubę. Albowiem po »rzetelnem zastanowieniu się nad właściwym domem rzeczy« p. Herman Krahn dochodzi do przekonania, że: 1) Polacy w Wielkopolsce byli przez cały czas zaboru — Prusakami z musu; 2) Dawniejsi władcy Prus i ich poplecznicy byli »straszliwie krótkowidzącymi i nieuprzejmymi«; 3) Głosy ostrzegawczy(?) niemieckiej ludności tubylczej z miasta i ze wsi nie znajdowały posłuchu. »Podłymi nikczemnikami« byliby Polacy, gdyby nie byli podjęli obrony przeciwko potwornym zakusom germanizacyi; 4) W chwili dzisiejszej wobec zupełnej zmiany położenia Niemców musi też nastąpić zupełna zmiana w ich polityce w Wielkopolsce.

Jakaż to zmiana? Bardzo zasadnicza: Niemcy muszą się stać lojalnymi obywatelami państwa polskiego! Innego wyjścia nie widzi p. Herman Krahn i powiada tak:

»Nie chcemy już więcej intryg politycznych. Chcemy żyć z Polakami w zgodzie i przyjaźni. Chcemy pracować nad zachowaniem naszej niemieckości w zgodnem współżyciu z Polakami«.

Do podobnych wniosków doszła już Niemiecka Rada Ludowa w Poznaniu w rezolucyi, uchwalonej jeszcze dnia 12 grudnia 1918. Pan Herman Krahn idzie wszelako jeszcze dalej. Wyznaje, że Niemcy nie mają ani prawa, ani siły po temu, aby wysuwać dzisiaj postulat państwowej przynależności Wielkopolski do Niemiec. Trzeba za każdą cenę ugodzić się z Polakami! »Precz z polityką waśni i niezgody. Ludźmi jesteśmy, z których nikt nie miał wpływu na to, że pochodzi z matki Polki lub Niemki«.

W przypuszczeniu, że nie wszyscy Niemcy w Poznańskiem zdołali się już odprzysiądz pobożnych marzeń hakatystów — rozprawia się w dalszym ciągu p. Krahn z ich argumentami. »Z niemieckiej strony — powiada — będzie się może usiłowało udowodnić, że Poznańskie z prawnego punktu widzenia należeć powinno do Niemiec. Jako dowód służyć ma większa nieco niemiecka własność ziemska, następnie większa suma podatków, płaconych przez Niemców. Mylne to wnioski! Nie majątek i własność, ale narodowe właściwości przeważających mas powinny tu decydować«. Czyż jednak Niemcy czystej wody na kresach zdołają to zrozumieć? Nie. Dlatego należy ich usunąć!

»O ierum, ierum, qualis mutatio rerum!« — zanucić można z burszem niemieckim, odczytawszy te słowa. Ten sam p. Herman Krahn, który jeszcze niedawno darłby może gardło w obronie ustaw wyjątkowych, dziś wzywa wielkim głosem do uznania państwowości polskiej.

Niechaj, broń Boże, nie uciekają! »Przyszła wielka Polska potrzebuje nietylko swoich własnych synów, lecz także i nas (tj. Niemców). Doniosłe bowiem są zadania państwa, jakie ma do spełnienia w Galicyi i Kongresówce. Jeżeli one urzeczywistnią się, wówczas i my mieć będziemy przyszłość zabezpieczoną!«

W Poznańskiem nie należy staczać walk, nie należy prowadzić dalej wojny która jest przekleństwem XX stulecia, lecz politycznie myśleć i gospodarczo działać. Strofując swoich współziomków ostro za głupotę i krótkowidztwo, obiecuje im p. Krahn, na osłodzenie, korzyści gospodarcze, jakie będą mieli w państwie polskiem pod warunkiem, że zostaną jego karnymi obywatelami. A Polaków znowu prosi o tolerancyę i wyrozumiałość, lamentując nad »niepotrzebnym zamachem stanu«. Choć i tu stwierdza, że »na usprawiedliwienie ich niech posłuży właściwy Polakom krewki temperament«. — Prosi o przebaczenie wszystkich win, popełnionych wobec Polski przez dawniejszych władców Prus, wskazuje korzyści spokojnego współżycia. Zaklina wreszcie, aby — skończyć wojnę!

Na dyktowane interesem ekonomicznym wywody p. Hermana Krahna można się w większej części zgodzić i podkreślić trzeba zwrot, jaki się dokonał w kierunku uznania przez Niemców suwerenności polskiej w Poznańskiem. Nie przez wszystkich jeszcze — rzecz prosta. Bo równocześnie z omówioną broszurą rozrzucają aeroplany niemieckie w Księstwie odezwy o zgoła innej tendencyi, a bardzo wesołe, nawet pod względem stylistycznym. »My mamy pulomiota i szczelająca fajerbomba! Polaki uwusajcie!« — tak czytać można było przed kilku dniami w podobnych świstkach. Ale nie trzeba się tem martwić. »Szczelająca fajerbomba« stanie się rychło nieszkodliwa!

Zet.

Pogrzeb ś. p. Cezarego Hallera.

(Telefonem).

Oświęcim, 6 lutego. Pogrzeb poległego śmiercią bohaterską w bitwie z Czechami pod Kończycami Cezarego Hallera odbył się wczoraj w południe w Dworach pod Oświęcimiem i zamienił się w wielką manifestacyę. Oprócz licznej publiczności z Oświęcimia i okolicy, przybyła licznie publiczność z Krakowa, a także reprezentacya Rady Narodowej śląskiej i delegacya wojskowego dowództwa okręgowego w Wadowicach.

Trumna ś. p. kapitana Hallera, ustawiona w kaplicy domowej, pokryta była kwiatami i wieńcami. Mszę żałobną przy zwłokach odprawił ks. kanonik Szałaśny, poczem ks. Szymeczko wygłosił mowę na temat miłości ojczyzny, której poległy złożył dowód swoim zgonem. Po nim przemówił p. Kwaśny, następnie imieniem ziemi śląskiej delegat Rady Narodowej Śląska, dr L. Wolf. Jako towarzysza pracy parlamentarnej pożegnał zmarłego przemówieniem poseł hr. Skrzyński, wreszcie krótkiem, żołnierskiem słowem przemówił imieniem wojskowości kapitan Homolacs z Wadowic.

Po przemówieniach garstka towarzyszów poległego w bitwie pod Kończycami złożyła jego trumnę do grobu, po daniu salwy honorowej. Na zakończenie chór Kółka śpiewackiego w Oświęcimiu odśpiewał szereg pieśni, a wkońcu »Śpij, kolego, w ciemnym grobie!«

Propaganda pożyczki polskiej.

Kraków, 6 lutego.

Wczoraj o godzinie 5 wieczorem odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli instytucyj finansowych, dziennikarstwa, pod przewodnictwem naczelnika wydziału skarbowego Komisyi Rządzącej, Schmidta. Na posiedzeniu byli obecni pp.: H. Majewski i Józef Ostromęcki, delegaci ministerstwa skarbu z Warszawy, z ramienia gminy miasta Krakowa dyrektor Krzyżanowski, Banku Przemysłowego dyrektor Filipek, Banku krajowego dyrektor Kreczmer, prezydent Izby handlowej p. Epstein, redaktorowie dzienników, imieniem generalnego dowództwa okręgu krakowskiego p. dr Połakiewicz i członkowie Komisyi Rządzącej.

Kapitan Fangor na początku posiedzenia przedstawił projekt propagandy pierwszej pożyczki państwowej, poczem po przedyskutowaniu tego projektu, postanowiono utworzyć komitet propagandy polskiej pożyczki. Do komitetu tego zaproszono duchowieństwo, wojskowość, Związek 30 miast, wszystkie instytucye bankowe, naczelnych redaktorów pism, Syndykat dziennikarzy, korporacye rolnicze, szkolnictwo i stowarzyszenia kobiet. Niebawem będzie zwołane konstytuujące zebranie, na którem będzie wybrany komitet, który bezzwłocznie przystąpi do propagandy pożyczki polskiej. — Na końcu posiedzenia dyrektor Schmidt zwrócił się do delegatów ministerstwa skarbu, ażeby poczynili kroki w ministerstwie poczt, ażeby poczta pieniężna mogła przyjmować bez ograniczeń przesyłki pieniężne, co wpłynie znacznie na ruch pożyczki.

KRONIKA.

Kraków, 6 lutego.

Z POWODU WIADOMOŚCI O OTWARCIU RUCHU KRAKÓW—BOGUMIN. Wiadomość o otwarciu ruchu Kraków—Bogumin jest przedwczesną już ze względu na trudności techniczne, gdyż naprawa znacznie uszkodzonego toru potrzebuje około 48 godzin czasu.

Z POSIEDZEŃ SEKCYI. We wtorek, 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. J. Sarego posiedzenie połączonych sekcyi skarbowej i prawniczej. Prócz kilku spraw personalnych przedyskutowano i zatwierdzono opracowane przez Biuro prezydyalne projekta regulacyi płac służby miejskiej i personalu straży pożarnej oraz projekt rozporządzenia o policzeniu lat służby prowizorycznej do wymiaru emerytury. Projekta te przedłożone zostaną Radzie miejskiej do uchwalenia na jednym z najbliższych posiedzeń.

MAGISTRAT REGULUJE SPRZEDAŻ PIECZYWA. Z powodu stwierdzonych nadużyć przy wyrobie chleba pszennego magistrat, zmieniając rozporządzenie z dnia 25 stycznia br., zakazuje od dnia 7 lutego br. wyrobu i sprzedaży chleba pszennego. Od tego dnia wolno wypiekać z mąki pochodzącej z Królestwa Polskiego i sprzedawać bez legitymacyi poborowej tylko chleb żytni z odpowiednią domieszką mąki pszennej po cenie nie przenoszącej 5 K za 1 kg, oraz drobne pieczywo białe z mąki pszennej, jasnej, o wadze najwyżej do 5 dkg. Cena drobnego pieczywa nie może przekraczać za 1 dkg przy sprzedaży a) w piekarniach 10 halerzy, b) w sklepach 11 hal., c) w restauracyach i kawiarniach 12 hal. W każdym sklepie sprzedaży pieczywa ma być uwidoczniona cena pieczywa, tudzież piekarnia, z której pochodzi pieczywo. Kontrolę nad przestrzeganiem cen, wagi i jakości pieczywa wykonywać będą obok organów magistratu Komitet pomocy aprowizacyjnej kobiet polskich, Komitet izraelicki dla zwalczania lichwy, jak również Stowarzyszenie piekarzy przez wyznaczonych członków. Piekarze oraz sprzedający pieczywo są obowiązani na żądanie organów kontrolnych zezwolić na przeważenie pieczywa oraz udzielić wszelkich wyjaśnień. Pieczywo wypiekane lub sprzedawane wbrew powyższym zarządzeniom będzie bezwzględnie konfiskowane a piekarnie i sklepy dopuszczające się nadużyć z urzędu zamykane.

WALKA O OBNIŻENIE CEN MIĘSA. Pokutująca od długiego czasu kwestya drożyzny mięsa miała wejść w krótkim czasie na lepsze tory. Niedawno przyszła do skutku nowa organizacya handlu bydłem, jako spółka zawiązana przez Związek producentów bydła „Dobytek“ i gminę miasta Krakowa, a więc organizacya, reprezentująca nietylko producentów, lecz także i szerokie koła konsumentów. Po spółce tej spodziewano się, i to słusznie, znacznej obniżki cen bydła, a więc i mięsa, zwłaszcza, że już 1 lutego rozpoczęła swą działalność i pierwsze transporty bydła już się rozpoczęły, a dalsze są w drodze. Dzisiaj miało przyjść do rozdziału bydła między rzeźników krakowskich, którzy byliby już z dniem 7 bm. zniżyli wysokie ceny mięsa.

Tymczasem, jak już donieśliśmy pokrótce, rzeźnicy z Piasków Wielkich, niezadowoleni z nowego porządku rzeczy, któryby ich pozbawił dotychczasowych wielkich zysków, urządzili przedwczoraj formalną wyprawę na Targowicę krakowską i przybywszy w liczbie kilkuset wraz z poganiaczami, nie pozwolili na wyładowanie ze stacyi kolejowej Grzegórzki, nadesłanych dla spółki transportów bydła i nie cofnęli się nawet przed użyciem niebezpiecznych pogróżek wobec dyrektora spółki dr Dalkiewicza i st. radcy magistratu dr Zawadzkiego, których uważali za inicyatorów nowej organizacyi. Piaszczanie domagali się natychmiastowego uchylenia rozporządzenia P. K. L. z 16 grudnia 1918, zniesienia „Dobytku“ i powrotu do wolnego handlu.

Nikt nie odmawia rzeźnikom z Piasków Wielkich prawa obrony swych interesów i stawiania żądań w drodze legalnej — użycie jednak przez nich terroru spotkać się musi ze stanowczym protestem ze strony kompetentnych władz i społeczeństwa, które dość już w czasie wojny od paskarzy wycierpiało i ma prawo spodziewać się obniżenia nadmiernych — dzięki paskarstwu handlarzy bydła — cen mięsa.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH wygłosi dr Józef Reiss wykład o operach Mozarta. Arye odśpiewa p. Angela Hersteinówna, uczenica konserwatoryum wiedeńskiego.

PORANEK MUZYCZNY Ryszarda Straussa odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. w sali Tow. lekarskiego. Wykłada dr Józef Reiss; przy fortepianie p. Abłamowicz-Meyerowa, na skrzypcach gra p. A. Hermann, zaś śpiewa p. A. Rawicz. Bilety u p. J. Rudnickiego, Rynek, Linia A-B.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 lutego 1919 o godzinie 5 popoł. Porządek dzienny: Dr Wład. Folkierski: Ze studyów nad XVIII wiekiem. Część I. Estetyka Shaftesbury'ego w ramach jego poglądu na świat. Część II. O wpływie Shaftesbury'ego na Diderota. Dr. Stan. Wędkiewicz: Przyczynki do charakterystyki dialektów południowo-włoskich. Dr Wład. Reiss: Spór recenzentów warszawskich o Paganiniego w r. 1829.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Ich czworo“ G. Zapolskiej z p. Rozą Łuszczkiewicz-Gallewą występującą po raz pierwszy w roli Mańki.

Jutro „Hedda Gabler“ H. Ibsena w doskonałej obsadzie obecnej.

Na sobotę przygotowuje teatr im. Słowackiego jako hołd pośmiertny dla śp. Kazimierza Zalewskiego jedną z najcelniejszych jego komedyi „Artykuł 264“. Sztuka otrzyma stylową oprawę kostyumową według mody z epoki powstania komedyi tj. roku 1880. Obsadę „Artykułu“ tworzą wybitne siły naszego zespołu pp. Selska-Grosser, Kamińska, Modzelewska, Malicka, oraz Feldman, Nowakowski, Mierzyński, Staszewski, Orwid. Reżyseruje M. Jednowski.

P. Włodzimierz Kosiński, porucznik wojsk polskich, powołany przez władze wojskowe na front północno-wschodni, otrzymał dłuższy urlop z teatru.

Farsę „Granith et Hymen“ cofnięto z repertoaru na żądanie autora.

W 10-LECIE ŚMIERCI KARŁOWICZA. Tatrzańskie Tow. narciarzy zaprasza swych członków do wzięcia udziału w obchodzie z okazyi 10-cio-letniej rocznicy śmierci śp. M. Karłowicza, odbyć się mającego staraniem Tow. Tatrzańskiego dnia 8 bm. z Zakopanego do kamienia pamiątkowego pod Kościelcem. Zbiórka narciarzy dnia 8 bm. o godzinie 8 rano w hotelu „Sport“.

Z POLICYI. W biurze bezpieczeństwa odebrać można duży marmurowy zegar oraz papierośnicę tulską, pozłacaną wewnątrz.

ŚMIERTELNY WYPADEK TRAMWAJOWY. — Wczoraj popołudniu między godziną 3 a 4 popołudniu najechał na ulicy 5 Listopada wóz tramwajowy na nieznanego nazwiska izraelitę tak nieszczęśliwie, że tenże wkrótce życie zakończył. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które mogło tylko śmierć skonstatować.

ZNOWU NAPAD BANDYCKI W PODGÓRZU. — Dzielnica podgórska stała się od pewnego czasu ulubionym terenem działalności bandytów. Niema dnia, aby gdzieś kogoś nie poraniono nożem lub nie postrzelono rewolwerem. Oto znów 4 bm. napadło czterech uzbrojonych i ubranych po wojskowemu bandytów na mieszkanie 35-letniego Feldsteina, zamieszkałego przy ulicy Kalwaryjskiej 62, domagając się od gospodarza wydania kluczy od kasy ogniotrwałej. Gdy Feldstein odmówił żądaniu, dali rabusie do niego 3 strzały, raniąc go ciężko w płuca, poczem zbiegli. Najbliższej jeszcze nocy udało się policyi ująć dwóch ze złoczyńców, mianowicie: Juliana Hołuja i Stanisława Adamkiewicza.

MIESZKANIA DLA POSŁÓW. Z Warszawy piszą nam: Wobec braku mieszkań, biuro sejmowe poczyniło starania, by choć tymczasowe mieszkania posłom zapewnić. Wszyscy więc, którzy nie zamówili ich do tej pory, niech zgłaszają się natychmiast po przyjeździe do Biura Sejmowego, przy ul. Wiejskiej, gdzie zostaną wskazane im noclegi.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 6 bm.: „Ich czworo“ G. Zapolskiej.

W piątek, 7 bm.: „Hedda Gabler“ H. Ibsena.

Sobota, 8 bm.: (Wznowienie) „Artykuł 264“, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W niedzielę 9 bm.: popoł.: „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We czwartek, 6 bm.: „Rokowania pokojowe“.

W piątek, 7 bm.: Po raz pierwszy: „Dzwony z Corneville“.

W sobotę, 8 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany“; wieczorem: „Dzwony z Corneville“.

W niedzielę, 9 bm. popołudniu: „Wujaszek Alfonsa“, „Czuła struna“, „Wesele w Ojcowie“; wieczorem: Uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia I Sejmu w Wolnej Polsce: Przemowienie. „Krakowiacy i górale“.

WIECZÓR SONAT

urządzony staraniem Towarzystwa Muzycznego, odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m., w sali Saskiej. Wykonawcy: Stanisław Lipski, pianista, i Władysław Syrek, skrzypek. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A—B. 1498 2

PROTEST.

Zakładam protest przeciw rozstrzygnięciu w amerykańskiej walce przeciw Zbyszko Cyganiewiczowi we wtorek, 4 lutego, w której sędziowie orzekli, zwycięzcą Zbyszka Cyganiewicza. Owszem, twierdzę stanowczo, że pokonałem Zbyszka Cyganiewicza, czego najlepszym dowodem było stanowisko P. T. Publiczności, która głośno protestowała przeciwko orzeczeniu sędziego. W wyroku sędziów była brana pod uwagę narodowość, a nie sprawiedliwość. Dlatego też publicznie protestuję przeciw temu.

Z wysokiem poważaniem
ALI OGLUI, szampion turkestański.

Z TEATRU »NOWOŚCI«.

We wtorek, dnia 4 lutego b. r., wynik walk był następujący: Buch rzucił klasycznym przerzutem przez plecy Filipenkę w 11½ minutach. Cyganiewicz Zbyszko położył w walce amerykańskiej Ali Oglou w 14½ minutach nożycami za szyję. Ali Oglou założył protest.

Dzisiaj, we czwartek, 6 lutego, walczy Czarna maska — Lenard, walka amerykańska. — Zbyszko Cyganiewicz — Ali Oglui, walka francuska. Sensacyą niewątpliwie będzie walka Zbyszka Cyganiewicza przeciw Ali Oglui w zapasach francuskich. 1540

Z frontu Wielkopolski.

Poznań, 6 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 5 lutego:

Front zachodni. Atak Niemców na południe od Kargowa zupełnie odparto. Babimost ostrzeliwał nieprzyjaciel z pociągu pancernego. Noc przeszła spokojnie.

Front południowy. — Kłonowice, Robczysko ostrzeliwała artylerya niemiecka bezskutecznie. Sowinie ostrzeliwał wróg granatami gazowymi. Pod Rawkiem spokój. Wczoraj zabraliśmy do niewoli 400 jeńców, zdobyliśmy pięć nieuszkodzonych dział, pięć karabinów maszynowych, jeden samolot i wielkie zapasy amunicyi. Nasze straty minimalne. Atak Niemców na Torzeniec w Kępińskiem odparto. — Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Front północny. — Po wczorajszem zwycięstwie spokój. Nieprzyjaciel cofnął się na linię Rynarzewo—Samoklęski. Szubin zajęliśmy wczoraj rano. Silny kontratak niemiecki na Bagno po zaciętej walce odparliśmy zupełnie. Pod Margoninem i Budzyniem utarczki patroli. Z Brzoszczyna pod Jeloniem oddział podporucznika Kostrzewskiego wyparł znaczniejsze siły niemieckie po upartej walce. Zdobyto 7 karabinów maszynowych, wiele amunicyi, mundurów, żywności, kuchnię polową. Straty są bardzo ciężkie. Nasze wynoszą 2 zabitych i 9 rannych.

Szef sztabu generalnego.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 lutego:

Wołyń, Chełmszczyzna. Grupa generała Rydz-Śmigłego. Dnia 4 lutego o godzinie 4 po południu nasze oddziały wkroczyły do Kowla. Opór milicyi ukraińskiej i band Petlury po krótkiej walce został złamany. Nasze straty nieznaczne.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera. Atak na Bełz został odparty z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Przed odcinkiem jednego z naszych batalionów naliczono 57 trupów. W brawurowym kontrataku, w którym odznaczył się 3 pułk piechoty brygadyera Berbeckiego, wzięto do niewoli 1 oficera, 75 szeregowców, zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Grupa generała Rozwadowskiego. Walka artyleryi, mniejsze utarczki.

Śląsk Cieszyński. — Zawieszenie broni.

Szef sztabu generalnego Szeptycki
generał dywizyi.

Paderewski o umowie czesko-polskiej.

Jak wielkie zaniepokojenie wywołała depesza pułkownika Wadego o umowie czesko-polskiej u rządu polskiego w Warszawie, tego dowodzi odpowiedź premiera Paderewskiego, którą przytaczamy:

Warszawa, 6 lutego (PAT). Prezydent ministrów Paderewski po otrzymaniu od pułkownika Wadego, komisarza Wielkiej Brytanii w Warszawie, informacyi o układzie prowizorycznym w sprawie śląskiej, zawartym w Paryżu, wystosował następującą depeszę do Komitetu Narodowego w Paryżu:

Pułkownik Wade, komisarz Wielkiej Brytanii na Polskę, zakomunikował mi świeżo depeszę p. Balfoura, zawierającą tekst tymczasowego układu, zawartego w Paryżu 31 stycznia br. W depeszy tej znajdują się poważne luki i miejsca niejasne, które nie pozwalają na zdanie sobie sprawy z ogólnego charakteru umowy. — Wnosząc z niejasnych danych tekstu, jaki posiadamy, a który jest najwidoczniej niedokładny, umowa ta uświęciłaby czasowe zagarnięcie przez Czechów także Zagłębia górniczego i byłaby nagrodą za dokonany gwałt. Np. nie ustalono żadnej linii demarkacyjnej. Odnośnie zaś do kolei, jest tylko wzmianka, że Czechy okupować mają kolej z Bogumina do Cieszyna. Ze względu na konieczność wydania wojsku odnośnych rozkazów, jak również potrzebując ścisłych danych w celu uspokojenia mocno wzburzonej opinii publicznej, proszę zażądać odpowiednich wyjaśnień i zakomunikować mi je możliwie szybko.

Minister spraw zagr. I. Paderewski.

Uznanie komitetu paryskiego.

Poznań, 6 lutego (PAT). Polska Agencya Centralna donosi z Lozanny: W telegramie z 21 stycznia br. oznajmia Polski Komitet w Paryżu swoje przystąpienie do rządu warszawskiego. P. Ignacy Paderewski, prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych uznał w telegramie tego samego dnia Polski Komitet Narodowy przedstawicielem sprawy polskiej wobec mocarstw ententy i rady związkowej szwajcarskiej.

Rewolucya w Petersburgu.

Sztokholm, 6 lutego. (PAT.) Jeden z dzienników w Helsingforsie dowiaduje się z Petersburga, że wśród wojsk petersburskich wybuchł bunt. W mieście słychać strzały karabinów maszynowych. Artylerya kronsztadzka bombarduje Petersburg. Ulice Petersburga pokryte są trupami poległych. Lenin jest gotów w zamian za amnestyę swoich towarzyszy kapitulować przed ententą.

Na usługach Ukraińców.

Moskwa, 6 lutego (PAT). Depesza iskrowa, nadana do Kijowa: Rząd sowietów proponuje swoje usługi ukraińskiemu sowieckiemu rządowi dyrektoryatu pod warunkiem, że dyrektoryat ukraiński, uznając neutralność Ukrainy, połączy ją z czynną obroną przeciw wojskom ententy, Denikina, Krasnowa, wojskom Polaków a jednocześnie z walką z kontrrewolucyą. Podpisano: Cziczerin.

O wojska sowietów na Ukrainie

Moskwa, 6 lutego. (PAT.) Narodowe wojska sowieckie na Ukrainie zajęły Charków, Ekaterynosław, Połtawę, Krzemieńczug, Czernichów, Awont.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

ZOFIA Z KOPECKICH
Stefanowa Iszkowska

opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 1 lutego 1919 r. w Krakowie, przeżywszy lat 30. Zwłoki złożono tymczasowo w grobowcu Matek Miłosierdzia na cmentarzu rakowickim, skąd w swoim czasie zostaną przewiezione do grobowca rodzinnego we Lwowie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbyło się we środę, dnia 5 bm. w kościele N. P. Maryi.

W najgłębszym smutku pogrążeni mąż, dzieci, rodzice i siostra zawiadamiają o tem wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO

†

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P.
ANTONIEGO KUBICY
majstra rzeźnickiego,

jako w pierwszą bolesną rocznicę jego śmierci, odprawione zostanie w piątek, d. 7 lutego 1919 o godzinie 8 rano w kościele św. Mikołaja

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które w nieutulonym żalu i bólu pogrążeni żona i dzieci zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Drowi Bolesławowi RZEGOCIŃSKIEMU za staranne i skuteczne wyleczenie syna naszego z poważnej choroby składamy serdeczne podziękowanie.

MONDEREROWIE.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Kościuszki L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.